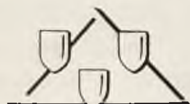
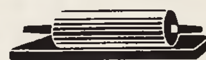
Rok VI Czerwiec—Sierpień 1933 r. № 6—8



PRACOWNIK GRAFICZNY



ORGAN ZWIĄZKU LITOGRAFÓW, CHEMIGRAFÓW I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Adres Redakcji:
Warszawa, ul. Miodowa 7, tel. 5.33-55.

Redaktor przyjmuje:
we wtorki i piątki od godz. 6 do 8 wiecz.

ZADANIA ZARZĄDÓW PO ZJEŹDZIE.

Pisaliśmy w swoim czasie, bodaj w numerze jubileuszowym, że organizacja nasza i nietylko nasza, przypomina pod wieloma względami Państwo w miniaturze.

Toczymy walki, mamy swą dyplomacje, mamy dzielnych bojowników, ale mamy też maruderów, łazików, dezerterów, niesumiennych płatników i t. d.

Te same mniej więcej drogi rozwojowe i troski. Ta sama kolejność zagadnień.

A więc: formowanie się, nadawanie form organizacyjnych, czasem mylne posunięcia, z których trzeba się cofać. Okres dobrej konjunktury i radosna twórczość, a w końcu kryzysy, walka o przetrwanie i szukanie nowych dróg.

Wszystko to w odpowiednio mniejszej skali i węższym zakresie.

Najważniejszem zadaniem Państwa jest obrona granic, a najważniejszem zadaniem Związku jest obrona cennika. Pozatem największą troską w dobie kryzysu i tu i tam jest zrównoważenie budżetu i troska o bezrobotnych.

Jeżeli jest w czem istotna różnica to ta, że Państwo ma na swe usługi wojsko, policje, poborców, komorników i t. d.

Związek zaś popierając swe uchwały nakładające na członków często dość dotkliwe ciężary, ma do ich egzekwowania tylko **siłę moralną** i może liczyć tylko na zrozumienie wśród członków potrzeby karności i ofiarności dla własnego dobra.

W tych warunkach organizacyjnych, bardzo wiele bo niemal wszystko zależy od rozumu, dzielności i taktu władz związkowych.

Jakież są zadania władz związkowych w dobie obecnej?

Żyjemy w czasach poszukiwania nowych dróg i bardzo częstego przewartościowania wartości.

Zdaje się, że musimy wpakować do lamusa hasło przetrwania kryzysu. Nosi ono w sobie znamiona bierności. A bierny opór, to mały opór.

Obrona cennika, to nietylko akcja cennikowa, ale ustawiczna gotowość do walki oraz sprawność, karność i gotowość w obozie.

Musimy zawinąć rękawy i wymiatać śmiecie, jakie fala kryzysu na brzeg nasz naniosła.

Mówiąc językiem zwykłym, Zarządy muszą się wziąć energicznie do różnych łazików i maruderów organizacji. Kto zbłądził i opuścił szeregi lecz rokuje nadzieje, tego upomnieć i włączyć do szeregów.

A kto truteń niepoprawny i pasożyt organizacyjny, ten winien na sobie odczuć siłę i solidarność naszą.

Szczególniej wiele do zrobienia jest w mniejszych oddziałach, gdzie siła moralna jaką wywiera ogół, jest z natury rzeczy, mniejsza.

Tam winien przychodzić z pomocą Zarząd Centralny mający za sobą autorytet całej organizacji.

V Zjazd uporał się ze sprzecznemi zapatrywaniami w swoim łonie i zgodnie zreformował zasady finansowe i organizacyjne, obniżył składkę, podniósł fundusz lokalny oddziałów, oraz powziął uchwały zdążające do zrównoważenia budżetu.

Jednocześnie Zjazd polecił Wydz. Wyk. i Zarz.

Oddz. wszczęcie energicznej akcji w celu skupienia w organizacji, będących po za jej obrębem Kolegów.

Zjazd powziął uchwały, rzeczą Zarządów jest je wykonać.

Ci sami prawie ludzie, którzy okazali się doskonałymi znawcami potrzeb organizacji i rozumnymi prawodawcami, niechże wykażą, że są równie dzielnymi kierownikami organizacji.

Gdy to się stanie, wówczas sprawa obrony cennika, zrównoważenia budżetu i pomocy bezrobotnym — spocznie na mocnym gruncie.

J. Z.

Sprawozdanie z V Zjazdu Delegatów Związku Litografów, Chemigrafów i Pokr. Zaw. w Polsce.

Obrady Zjazdu odbywały się w dniu 21 maja r. b. w lokalu Związku. Początek obrad g. 10.30 rano.

Obecni: Wydz. Wyk. koledzy: Zawiślak, Szlezynger, Olszewski, Adamczyk i Makarski.

Delegaci z Warszawy kol. kol.: Strzyżewski, Gzowski, Dorociński, Koss, Stelmach i Gradzik; Górny Śląsk — Gasz; Kraków — Nowotko i Michalski; Lwów — Włodarski i Wojtkiewicz; Łódź — Kramer i Borysiewicz (kom. rew.); Oddz. Bydgoski — Błotniak i jako gość Karabasz; Poznań — Adamski delegat i członek Kom. Rew.) i Dutkiewicz czł. Kom. Rew. z Warszawy. Pozatem obecni prawie wszyscy czł. Zarz. Oddz. Warsz. w charakterze gości.

Obrady zagaił prezes Zarządu Centralnego kol. Zawiślak.

Rozpatrując sytuację świata pracy kol. Zawiślak podnosi, że klasa pracująca, gdyby była dobrze zorganizowana jak jest liczna, byłaby decydującym czynnikiem w zagadnieniach politycznych i gospodarczych świata.

Ponieważ tak nie jest, dlatego ciężar walki spada na świadomą swych zadań i celów, zorganizowaną część klasy pracującej, jakiemi są bezsprzecznie Związki Zawodowe.

Mówca zastrzega się, że świadomemi swych zadań są Związki Zawodowe, obejmujące całokształt zagadnień zawodu na całem terytorjum Państwa.

Natomiast Związki, tworzone przez różne kliki i grupy polityczne o różnych, często bardzo ciemnych celach, odgrywają, świadomie czy nieświadomie, rolę band dywersyjnych w obozie świata pracy.

Następnie mówca omawia kryzys i wypadki w Niemczech. Piętnuje nieszczerość intencji przywódców niemieckiego ruchu robotniczego, podanie bez oporu rąk w dybki Hitleryzmu i wyraża żal, że kierownictwo międzynarodówki zawodowej, siedząc w Berlinie, widziało polską słomkę, a niezauważyło Hitlerowskiej belki, która im spadła na głowę i zmusiła do ucieczki do Paryża.

W dalszym ciągu kol. Zawiślak apeluje, by nawet tak ważne dziś sprawy finansowe nie przysłoniły nam głównego zadania, t. j. pielęgnowania naszych cnót Związkowych.

Nawołując do podwojenia wysiłków w celu dalszego rozwoju organizacji — kończy słowami: „Przetrwać i zwyciężyć, choć naokoło piętrzą się trudności, jest cechą wielkiego charakteru. Taki charakter winien mieć V Zjazd".

Kol. Zawiślak wita przedstawiciela Centr. Kom. Zww. Zaw. kol. Szczuckiego i przedstawiciela bratniego Zw. Drukarzy kol. red. Burkota, i proponuje na przewodniczących Zjazdu kol. kol.: Adamskiego z Poznania, Strzyżewskiego z Warszawy i Włodarskiego ze Lwowa. Wyżej wymienieni wybrani zostali jednogłośnie.

Na sekretarzy zaproszono kol. kol. Majewskiego i A. Szlezyngera.

Pierwszy obejmuje przewodnictwo kol. Adamski, dziękuje za wybór i odczytuje porządek obrad.

Porządek obrad.

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie i przyjęcie protokółu IV Zjazdu.
3) Sprawozdanie Wydz. Wyk.: a) rzeczowe, b) kasowe.
4) Sprawozdanie Kom. Rewizyjnej.
5) Zatwierdzenie uchwał IX Plenarnego Poseidzenia i zarządzeń, powziętych przez Wyd. Wyk. na podstawie pełnomocnictw.
6) Wybory Władz Centralnych.
7) Wnioski Wydz. Wyk.
8) Wnioski Oddziałów.
9) Problem Międzynarod. Zawodowej.
10) Rezolucje.
11) Wolne wnioski.

Kol. Gzowski proponuje przenieść punkt 6 na 8, motywując tem, że pierwej należy uchwalić wnioski a później wybrać Zarząd, któryby wiedział już, jaką obejmuje spóściznę, tembardziej, że istnieją wnioski bardzo daleko idące.

Kol. Zawiślak jest temu przeciwny, pozatem proponuje skreślić punkt 5, jako że może on być załatwiony przy punkcie 4-tym oraz proponuje utworzyć ze wszystkich wniosków o charakterze finansowym jeden punkt — Sprawy finansowe.

Kol. Wojtkiewicz popiera wniosek kol. Gzowskiego.

Kol. Zawiślak cofa swój sprzeciw do wniosku kol. Gzowskiego.

W rezultacie Zjazd przyjmuje przesunięcie proponowane przez kol. Gzowskiego i zmiany proponowane przez kol. Zawiślaka.

Kol. Szczucki jako delegat Kom. Centr. Zw. Zaw. wita Zjazd, życząc mu owocnej pracy. Podkreśla ciężką sytuację robotniczą na całym świecie. Dowodzi, że zachłanność kapitału światowego powoduje niszczenie produktów, aby utrzymać wysokie ceny. Jest to polityka egoizmu, aby utrzymać wysokie ceny sprzedaży. Są to owoce obecnego ustroju kapitalistycznego. Dopóki nie nastąpi zmiana ustroju obecnego na ustrój socjalistyczny, nie należy się spodziewać poprawy sytuacji. W końcu kol. Szczucki apeluje do delegatów, by kroczyli na czele mas robotniczych do wskazanego celu.

Kol. Burkot w imieniu Zw. Drukarzy witając Zjazd zaznacza konieczność wzmocnienia szeregów robotniczych, życzy owocnych obrad i kończy okrzykiem na cześć solidarności Związków Litografów i Drukarzy.

Kol. Błotniak prosi o głos w sprawie formalnej i prosi o przyjęcie wniosku Oddz. Bydgoskiego, który nie mógł być doręczony w terminie.

Przewodniczący wyjaśnia, że wniosek może być rozpatrzony jako nagły w p. 11-m.

Kol. Adamczyk, sekr. Centrali, odczytuje protokół IV Zjazdu, który bez dyskusji przyjęto.

Kol. Szlezynger St., vice-prezes Centrali, odczytuje sprawozdanie rzeczowe Wydz. Wyk. za okres sprawozdawczy, poczem **pan Gonstoł** odczytał sprawozdanie kasowe.

SPRAWOZDANIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO ZARZĄDU CENTRALNEGO

za czas od dn. 15.8.31 r. do dn. 20.5.33 r.

(w streszczeniu).

Działalność Wydziału Wykonawczego w okresie sprawozdawczym odbywała się w niezwykle ciężkich warunkach, które utrudniały normalną pracę organizacyjną: to też cały wysiłek Wydz. Wykonawczego został skierowany aby utrzymać spoistość organizacyjną i zaufanie do Związku wśród członków, utrzymać równowagę budżetową, łagodzić skutki bezrobocia pomocą materjalną i przez zahamowanie dopływu uczniów.

Ataki na place, jakie miały miejsce w okresie sprawozdawczym przez obniżanie w/g obliczeń Kom. Statystycz. oraz obniżanie stawek ponad minimum za t. zw. kwalifikacje, zmniejszyły zarobki przeciętnie dla pracujących cały dzień przeszło 30%, gdy obniżka artykułów skartelizowanych, która w budżecie naszym może mieć realne znaczenie w granicach 10—12%, nie wyrównywuje obniżonych płac.

Atak ze strony Rządu na ustawodawstwo robotnicze, wywołał zrozumiały protest robotników przez porzucenie pracy w dniu 16 marca 32 r. w którym udział wzięły również i nasze Oddziały. Mimo protestu ustawa o przedłużeniu dnia roboczego, skróceniu urlopów ma wejść w życie 1 stycznia 1934 roku.

Wartki prąd życia, niekorzystna konjunktura gospodarcza, wzmagające się bezrobocie w naszym zawodzie, zmuszał Wydział Wykonawczy do wydawania szybkich i nie popularnych zarządzeń i z tego powodu Wydz. Wyk. chcąc mieć podstawy prawne, wystąpił na XI-em plenarnem posiedzeniu z wnioskiem o przyznanie pełnomocnictw, co też uzyskuje na tymże posiedzeniu w dniu 19 czerwca 1932 r.

Pełnomocnictwa stały się koniecznością, gdyż zmienione zostały uchwały I-go, III-go i IV-go Zjazdów, nie odpowiednie do obecnej sytuacji.

Po tych kilku słowach wstępu, mających na celu zobrazowanie w skrócie w jakich warunkach odbywała się praca Wydziału Wykonawczego w okresie sprawozdawczym, przechodzimy do właściwego szczegółowego sprawozdania.

RUCH CZŁONKÓW.

Związek nasz liczy obecnie w siedmiu Oddziałach 372 członków. Zmniejszenie się stanu liczebnego członków spowodowane zostało wystąpieniem chemigrafów krakowskich z naszego Związku i skreśleniem 26 członków z Oddziału Warszawskiego, którzy przeszli do innego zawodu.

W okresie sprawozdawczym zmarli koledzy: Nowicki Bronisław, Cyranek Karol, Kamiński Franciszek, Treliński Juljan, Walicki Stanisław, Łobodziński Aleksander, Barta Kazimierz, Kraszewski Bolesław i Dobrowolski Romuald.

Pamięć zmarłych Kolegów uczczono przez powstanie.

WŁADZE CENTRALNE.

Wydział Wykonawczy wybrany na IV-tym Zjeździe, ukonstytuował się jak następuje: prezes kol. J. Zawiślak, v-prezes kol. St. Szlezynger, sekretarz kol. E. Adamczyk, skarbnik kol. M. Olszewski, kierownik Centr. Biura Pośr. Pracy kol. S. Makarski.

Kierownikiem sekretarjatu do dn. 1 sierpnia 1932 r. p. M. Wandycz.

Księgowym Związku jest p. L. Gonstoł.

Komisja Rewizyjna składała się z kolegów M. Adamskiego, F. Borysiewicza, M. Dutkiewicza i Z. Pipiórskiego (zastępca) i badała księgi Centrali raz jeden.

Sąd Honorowy w składzie kolegów W. Włodarskiego, P. Gzowskiego, S. Strzyżewskiego i B. Kuleszyńskiego (zastępca) nie miał żadnych spraw do rozpatrzenia.

W ciągu okresu sprawozdawczego nie zaszły żadne zmiany pedsonalne w Wydziale Wykonawczym. Jedynie, ze względu na niekorzystną sytuację finansową Związku, zmuszeni byliśmy zrezygnować z pracy dzielnego i obowiązkowego funkcjonarjusza sekretarjatu i redaktora, którym był p. M. Wandycz.

W związku z ustąpieniem p. Wandycza, kierownictwo sekretarjatu objął kol. Szlezynger — redakcję kol. Zawiślak.

Posiedzeń Wydział Wykonawczy odbył 97. Plenarnych Posiedzeń Zarządu Centralnego, ze względów oszczędnościowych, zwołano jedno w dniu 19 czerwca 1932 r., po za tem w sprawach wymagających opinji Zarządów Oddziałów zastosowano t. zwane „referendum".

Delegaci Wydz. Wykon. brali udział w Walnych Zebraniach Sprawozdawczych Oddziałów, a mianowicie: kol. Zawiślak w Krakowie w dniu 3/IV 1932 r. i 18/II 1933 r., na Górnym Śląsku w dn. 2/IV 1932 i 17/III 1933 r., w Łodzi 5/II 1933 r. oraz w Poznaniu dn. 2/V 1933 r., kol. Szlezynger w Łodzi 9/IV 1932 r. i w Bydgoszczy dn. 26/I 1933 r.

Na jubileusz XXV-lecia istnienia Oddziału Łódzkiego w roku 1931 byli delegowani z ramienia Wydz. Wykon. koledzy Zawiślak i M. Olszewski.

Ponadto delegaci odwiedzali Oddziały Górno-Śląski 8/XI 1931 r. (kol. Zawiślak) i Krakowski 12/VIII 1932 r. (kol. Szlezynger).

W miesiąc po objęciu władzy przez nowo wybrany Wydział Wykonawczy, stał się koniecznym wyjazd delegata Wydz. Wykon. w celu zbadania przyczyn zniechęcania się do pracy związkowej miejscowych skarbników, gdyż w ciągu półrocza ustąpiło ich trzech. W tej sprawie byli delegowani w dn. 19/IX 1931 r. kol. Szlezynger i księgowy Związku p. Gonstoł, którzy odbyli konferencje z Zarządem Oddziału Krakowskiego, jak również z byłymi skarbnikami, przyczem wskazano błędy i wytłumaczono w jaki sposób należy prowadzić rachunkowość Oddziału. Od tego czasu rachunkowość Oddziału Krakowskiego prowadzona jest b. dobrze.

Po za tem w czasie 6-cio tygodniowego strajku w Krakowie, delegaci Wydz. Wykon. przebyli na terenie Oddz. Krakowskiego około trzech tygodni.

Konferencji w Ministerstwach Opieki Społecznej, Oświecenia Publicznego i Spraw Zagranicznych odbyto 11, konferencji w różnych urzędach, z organizacjami pokrewnymi i t. p. odbyto 21, konferencji z Zarządami Oddziałów naszego Związku odbyto 16. — Ogółem konferencji odbyto 48.

Do zebranych kolegów na Walnych Zebraniach Sprawozdawczych w Oddziałach, Wydział Wykonawczy wystosował dwukrotnie „Apel" który zazwyczaj był odczytany przed wyborami do Zarządów i ułatwiał pracę przewodniczącym.

Sekretarjat wysłał listów 497, otrzymał 372 oraz wysłano 21 okólników.

Tłumaczem korespondencji zagranicznej początkowo był kol. Koss, następnie p. E. Makarska.

Po za tem sekretarjat przygotował memorjały, odpowiedzi na ankiety dla Władz Państwowych i Międzynarodowego Związku i sprawozdania, oraz prowadził statystykę stanu zatrudnienia w Oddziałach.

ZARZĄDZENIA WYDZ. WYKON. NA MOCY UCHWAŁ XI-GO PLENARNEGO POSIEDZENIA I PEŁNOMOCNICTW.

Na podstawie pełnomocnictw udzielonych Wydziałowi Wykonawczemu przez XI-te Plenarne Posiedzenie w dniu 19 czerwca 1932 r. i uchwał tegoż plenarnego posiedzenia zostały wydane następujące zarządzenia:

1) Zniesiono opodatkowanie Centralne.
2) Skasowano przejazdy II-gą klasą.
3) Przywrócono t. zw. renumerację dla Zarządów Oddziałów.
4) Podniesiono wkładkę do 5-ciu złotych.
5) Zmniejszono wysokość zapomóg i czas trwania z funduszów bezrobocia i chorobowego dla pierwszych 2-ch grup.
6) Zawieszono uchwałę plen. posiedz. z dn. 7/XII 1930 r. i akceptowaną przez IV-ty Zjazd, uprawniającą członków po wyczerpaniu zapomóg i po wpłaceniu 26 wkładek do ponownego pobierania zapomóg w/g tej kategorji, jaka mu przysługuje na podstawie ogólnej ilości wkładek.
7) Zmniejszono liczbę plenarnych posiedzeń do minimalnej ilości t. j. jednego w ciągu całej kadencji.
8) Zawieszono zapomogi dla członków Zarządów z tem zastrzeżeniem, że każde zgłoszenie pozostającego bez pracy członka Zarządu będzie rozpatrywane indywidualnie.
9) Zawieszono zapomogi z funduszu inwalidzkiego i wdowiego.
10) Zmniejszono wkładki o 50% dla nowowypisanych w pierwszym roku praktyki.
11) Zmieniono uchwałę I-go Zjazdu dotyczącą podstaw do obliczania delegatów na Zjazd.

Omówiwszy pokrótce sprawy Centralnego Biura Pracy, przechodzi sprawozdawca do spraw bezrobocia.

BEZROBOCIE.

Wobec sytuacji jaką stwarza bezrobocie wogóle, a w szczególności w naszym zawodzie, gdyż zostało spotęgowane, niezależnie od niekorzystnej konjunktury gospodarczej, nadmierną ilością uczniów, nie można było znaleźć dostatecznych środków materjalnych, aby się skutecznie przeciwstawić tej klęsce społecznej.

Jeszcze za poprzedniej kadencji znajdowały się Oddziały, których bezrobocie nawiedziło w małym stopniu. W początkach naszej kadencji, notujemy stan bezrobocia prawie we wszystkich Oddziałach wyrównany, wobec czego, po uprzedniem zasięgnięciu opinji Oddziałów zapomocą referendum, opodatkowanie Centralne zostało w dn. 2 kwietnia 1932 r. zniesione, zostawiając Oddziałom swobodę nałożenia opodatkowania nadzwyczajnego do wysokości 2 zł. tygodniowo. Powyższa sprawa była obszerniej omawiana na ostatniem Plenarnem Posiedzeniu. Protokuł którego został doręczony Oddziałom i zaznaczyć należy, że stanowisko Wydz. Wykon. było prawie jednogłośnie akceptowane.

Z funduszów Centralnych wypłacane są jedynie zapomogi tym członkom, którzy po przebyciu pewnego czasu w innych Oddziałach zmuszeni byli wrócić do swych macierzystych Oddziałów.

W okresie Świąt Bożego Narodzenia Wydział Wykonawczy wypłacił dwukrotnie niewielką zapomogę nadzwyczajną dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zapomogi regulaminowe.

Dążąc do rozszerzenia rynku pracy Wydz. Wykon. łącznie z Zarządami Oddziałów Górno-Śląskiego i Krakowskiego przedsięwziął akcję do usunięcia obcokrajowców, którzy zajmują posady, pozbawiając pracy naszych kolegów. Niektórzy z tych cudzoziemców zajęli wrogie stanowisko względem naszej organizacji.

Aczkolwiek jesteśmy Związkiem tolerancyjnym pod względem narodowościowym, to jednak nie możemy dopuścić, aby Polska wobec wielkiego bezrobocia, była terenem dla bezrobotnych emigrantów z innych krajów. Dlatego też pożądanem by było, by sprawa wymiany pracowników między Związkami zagranicznymi była uregulowana drogą umów wzajemnych.

Przez cały okres sprawozdawczy, bezrobocie stale wzrastało i najwyższy stan bezrobocia przypada na m-c styczeń i luty b. r. Dla zilustrowania wzrostu bezrobocia podajemy za okres dwuletni kilka liczb porównawczych:

w dn. 30/VII 1931 r. — bezrobotnych 102.

w dn. 31/XII 1931 r. — rys. 22, przedr. 54, masz. 60, chem. 7 — ogółem 143.

w dn. 28/II 1933 r. — rys. 34, przedr. 60, masz. 53, chem. 5 — ogółem 153.

Z zestawienia tych cyfr widzimy, że liczba całkowicie bezrobotnych wzrosła za ubiegłe dwa lata o 50%, nadto poważny odsetek kolegów pracuje 3 i 2 dni w tygodniu. W marcu b. r. notujemy nieznaczny spadek bezrobocia. Podkreślić należy poważny wzrost bezrobotnych rysowników w stosunku do przedrukarzy i maszynistów bowiem z 22-ch w styczniu 1932 r. na 34-ch w styczniu b. r. przy mało zmienionej cyfrze bezrobotnych przedrukarzy i maszynistów.

Procent bezrobotnych byłby większy, ale zmniejsza go nieco ucieczka do innego zawodu naszych bezrobotnych jak również absolwentów Szkoły Przemysłu Graficznego, którzy przestali się łudzić znalezienia pracy w swym zawodzie.

Wysoce niekorzystnie stan zatrudnienia przedstawia się w Oddziałach Łódzkim i Górno-Śląskim, których produkcja zakładów związana jest z wielkim przemysłem.

Naogół walka z bezrobociem jest trudna i wymaga wytrwałej pracy nietylko Wydz. Wykon. lecz i Zarządów Oddziałów, a zahamowanie przyrostu sił młodych w zakładach i w Szkole Przemysłu Graficznego to jaśniejszy promyk na tle ponurych liczb bezrobotnych.

SPRAWA UCZNIÓW I MŁODOCIANYCH.

Na porządku dziennym dzisiejszych obrad, w przeciwieństwie do poprzednich Zjazdów, niema umieszczonego punktu w kwestji dla nas b. ważnej, a mianowicie: „sprawy uczniów". Sprawa ta bowiem w okresie sprawozdawczym została uporządkowana.

Na skutek odbytych konferencji w Minist. Opieki Społ. na których przedstawiono stan zatrudnienia w przemyśle, liczbę bezrobotnych i uczniów jak również omówienie tej sprawy na łamach naszego organu Związkowego, został prawnie unormowany stosunek liczebny uczniów do wykwalifikowanych rozporządzeniami wojewodów, na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Rozporządzenia te, aczkolwiek nie zadawalają nas całkowicie ze względu na duży procentowy stosunek uczniów do wykwalifikowanych, jednak stworzyły podstawy do przyszłej umowy ogólnokrajowej o uczniach i obowiązują w tych Oddziałach, w których przemysłowcy wzbraniali się zawrzeć z nami umowy w tej sprawie.

Ze sprawą uczniów nierozerwalnie się wiąże sprawa t. zw. młodocianych i tutaj musimy stwierdzić, że przykładamy wielką wagę do rozporządzenia Ministerjalnego w sprawie młodocianych, którego ukazanie się poprzedziło szereg konferencyj w Minist. Opieki Społ. Rozporządzenie to ustanawia normy i wyraźnie rozgranicza uczniów przyjętych na praktykę od młodocianych,

którzy nie mają prawa uczyć się zawodu i łącznie z rozporządzeniem Wojewodów w sprawie uczniów, ukrócą wyzysk małoletnich, dokonywany przez niesumiennych przemysłowców.

Szczegółowe wyjaśnienia o znaczeniu tego rozporządzenia wraz z instrukcją i streszczeniem pisma okólnego Głównego Inspektora Pracy, otrzymały Oddziały w swoim czasie.

Przed kilkoma dniami odbyła się konferencja w Minist. Opieki Społ., na której ustalono szemat umowy o naukę dla uczniów na całym obszarze Rzeczypospolitej.

SZKOŁA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

Stosunek nasz do Szkoły Przemysłu Graficznego nie uległ zmianie. Istnienie Szkoły uważamy za pożądane, lecz stajemy na stanowisku, że Szkoła nie może być rzeczą oderwaną, lecz przystosowana do rzeczywistych potrzeb kraju. Z Szkołą utrzymujemy kontakt, posiadając mandat w Radzie Nadzorczej, który sprawuje kol. J. Zawiślak.

Wobec jednak potęgującego się bezrobocia w naszym zawodzie, stało się koniecznem przymknięcie podwoi Szkoły na czas kryzysu, to też na skutek konferencji w Minist. Oświec. Publ. i złożonych obszernych memorjałów, dopływ uczniów na kurs I-szy, na rok szkolny 1932/1933, został do działu litograficznego wstrzymany i musi być nadal utrzymany, gdyż posiadamy bezrobotnych o wysokich kwalifikacjach fachowych z długoletnią praktyką, którym absolwent Szkoły Przemysłu Graficznego nie jest w stanie dorównać; zatem posiadając na szereg lat rynek zamknięty dla pracowników o słabszych kwalifikacjach fachowych, produkowanie tego rodzaju pracowników staje się bezcelowem.

Na łamach naszego pisma, w szeregu artykułów podnieśliśmy tę kwestję, dając możność wypowiedzenia się pro i contra, a ponieważ Szkoła Przem. Graficznego, utrzymywana jest z grosza publicznego, mamy obowiązek czuwania, by pieniądze te były dobrze wydawane.

Z obserwacji naszej wynika, że sfery oficjalne i opinja publiczna nie orjentują się należycie o pojemności naszego przemysłu nawet z czasów dobrej konjunktury, bowiem sądząc li tylko z rozmiarów gmachu Szkoły Przemysłu Graficznego, można wysnuwać błędne wnioski.

Rzeczą już przyszłego Zarządu będzie, aby, gdy zajdzie potrzeba, w porę poinformował opinję publiczną o sytuacji w naszym zawodzie i liczbie bezrobotnych, jak również o możliwościach rozwoju przemysłu.

Słowa uznania z naszej strony należą się Dyrekcji Szkoły Przem. Graf. za urządzenie wystawy grafiki Czechosłowackiej, obrazującej chociaż w części produkcję przemysłu poligraficznego w Czechosłowacji.

STRAJKI I ZATARGI.

Jednem z największych wydarzeń w okresie sprawozdawczym był pamiętny strajk krakowski, który wykazał wielką wartość organizacyjną kolegów Oddziału Krakowskiego. Nie będziemy zdawali sprawozdania z jego przebiegu, jako ogólnie znanego. Jednakże należy z naciskiem podkreślić, że dodatnie jego następstwa odczuwa nasza organizacja do dziś dnia. Poza tem szereg zatargów oficynowych zlikwidowano pomyślnie.

GOSPODARKA FINANSOWA I ŚWIADCZENIA ZWIĄZKOWE.

Gdy weźmiemy pod uwagę, że w ciągu okresu sprawozdawczego wzrosła liczba bezrobotnych o 50% i poważna ilość członków pracuje nie pełny tydzień, a wskutek tego zmniejszyły się wpływy kasowe i równocześnie zwiększyły się wydatki na zapomogi, to siłą rzeczy musiały nastąpić zarządzenia Wydz. Wykon., aby uchronić Związek przed nieobliczalnemi skutkami niewypłacalności.

Wysiłki Wydziału Wykonawczego, aby zrównoważyć budżet bez zmniejszenia wysokości zapomóg bezrobotnym, chorym, strajkującym i odpraw pogrzebowych, zostały uwieńczone dobrym rezultatem, gdyż od szeregu miesięcy kasa jest samowystarczalna.

Utrzymanie równowagi budżetowej zawdzięczamy poczynionym oszczędnościom w wydatkach administracyjnych i organizacyjnych oraz wydawniczych, jak również dzięki uchyleniu uchwał III-go i IV-go Zjazdu, wyżej wyszczególnionym.

Powyższe zarządzenia Wydz. Wykon. dały efektywne dodatnie rezultaty kasowe, natomiast zawieszenie funduszów inwalidzkiego i wdowiego, było pewną asekuracją na przyszłość, gdyż pretensje do powyższych świadczeń mogli zgłaszać koledzy dopiero od 1 stycznia r. b.

Mimo tych zarządzeń, stało się koniecznem, ze względu na niepokojący stan kasy, podniesienie wysokości wkładki, tembardziej, że IV-ty Zjazd w przewidywaniu takiej ewentualności powziął uchwalę, upoważniającą Wydz. Wykon. do tego. Przeto dn. 2 kwietnia 1932 r. wkładka została podwyższona z 4-ch na 5 złotych, przyczem dla członków w pierwszym roku po ukończeniu praktyki, z dn. 15 lutego 1933 r. zmniejszono wkładkę do połowy, t. j. do 2 zł. 50 gr.

Tylko dzięki tym zarządzeniom udało się utrzymać wypłacanie zapomóg, bez zmiany ich wysokości i fakt ten uważamy za poważny sukces dla naszej Organizacji, bowiem dotychczas przez cały czas trwania kryzysu, kiedy rzeczywiście zapomoga regulaminowa ma poważne znaczenie w budżecie bezrobotnego, kiedy z funduszu panstwowego dostaje się zapomogę minimalną, *nikt z członków Związku, którzy nabyli prawa, nie może się uskarżać, że nie otrzymał należnej zapomogi według skali ustanowionej w czasach dobrej konjunktury.*

Dalej sprawozdawca charakteryzuje poszczególne Oddziały Związku i omawiając sprawy chemigrafów — podkreśla, że abstynencja organizacyjna, strusia polityka oraz tendencje chałupnicze wśród chemigrafów, mogą wydać w przyszłości gorzkie owoce.

TEREN MIĘDZYNARODOWY.

W m-cu lipcu 1932 r. odbył się w Stockholmie XII Międzynarodowy Kongres Litografów i Pokrewnych Zawodów. Na Kongres ten nie wysłaliśmy delegata, jakkolwiek istniał zamiar, a powody nie wysłania delegata były szczegółowo omawiane na ostatniem plenarnem posiedzeniu.

Musimy nadmienić, że Międzynarodowy sekretarjat, znając naszą sytuację wywołaną bezrobociem, zdecydował, abyśmy wysłali delegata na koszt naszej Międzynarodówki. Okoliczności przemawiały jednak za tem, że wysłanie delegata w tych warunkach nie odpowiadałoby naszym zamierzeniom na przyszłość.

Wracając do spraw związanych z odbytym Kongresem, to zaznaczyć należy, że Kongres wyniósł między innemi uchwałę szczególniejszą, a mianowicie: utworzenie „Funduszu Walki", który miałby za zadanie finansowanie akcji dla poszczególnych związków, zagrożonych atakiem na 8-mio godzinny dzień pracy, urlopy i cennik. Korzystać z tego funduszu mogłyby Związki, które rozpoczynać będą akcję za uprzedniem zezwoleniem egzekutywy naszej Międzynarodówki.

Sekretarzem ponownie został wybrany kol. Roelofs. Siedziba sekretarjatu Amsterdam. Prezesem egzekutywy wybrany

również ponownie kol. Haas (Niemcy) zaś na miejsce członka egzekutywy z ramienia Związku Austryjackiego, który na Kongresie był nieobecny, wszedł przedstawiciel Związku Szwedzkiego.

Utrzymujemy kontakt ściślejszy ze Związkami Czeskosłowackim, Szwajcarskim i Austryjackim, wymieniając drogą wzajemności swe organy prasowe.

Z okazji uroczystości jubileuszowych 50-lecia Związku Francuskiego, 60-lecia Związku Czeskosłowackiego, 45-lecia Związku Szwajcarskiego i Jugosłowiańskiego, wyżej wymienionym organizacjom złożyliśmy gratulacje.

Z racji odbytych jubileuszów Oddziałów Warszawskiego i Łódzkiego, które były również dobrą propagandą i na zagranicę, otrzymały Oddziały szereg gratulacyj od tamtejszych związków zawodowych. Wysłaliśmy sprawozdanie z przebiegu tej uroczystości, jak również z IV Zjazdu, które zostały zamieszczone w naszym międzynarodowym organie „Biuletynie".

Ponieważ na porządku dziennym dzisiejszego Zjazdu zamieszczony referat p. t. „Problem Międzynarodówki Zawodowej", ograniczamy wiadomości z terenu międzynarodowego do rozmiarów kroniki, przyczem nadmieniamy jeszcze, że w celu zbadania rynku pracy w przemyśle litograficznym i chemigraficznym w Sowietach, a także w celu zaznajomienia się z ich literaturą zawodową, poczyniliśmy już pewne kroki w tym kierunku za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sprawa ta ze zrozumiałych powodów wymaga dużej ilości czasu na załatwienie i sądzimy, że przyszły Wydział Wykonawczy będzie kontynuował rozpoczętą pracę w tym kierunku.

PRACOWNIK GRAFICZNY.

Na skutek oszczędności, zmuszeni byliśmy zmniejszyć ilość numerów pisma, postanawiając że pismo nasze ukazywać się będzie co dwa miesiące zamiast jak dotychczas co miesiąc Z tego powodu w roku ubiegłym wydaliśmy 7 numerów, w roku bieżącym przewidujemy wydać 6 numerów przy niezmniejszonej objętości, a raczej powiększonej, gdyż więcej stron dajemy petitu.

Wydany numer jubileuszowy, w poczwórnej objętości, z racji 25-lecia istnienia Oddziału Warszawskiego i Łódzkiego poza wartościami z racji zaznajomienia szerszego ogółu z historją powstawania i rozwoju organizacji w okresie 25-lecia, oraz walorami estetycznemi miał również poważne znaczenie moralne, patrząc z punktu widzenia organizacyjnego, gdyż podniósł wartośćnaszego Związku wśród opinji publicznej tak w kraju, jak i zagranicą.

Naczelnym redaktorem do m-ca lipca 1932 r. był p. M. Wandycz — od sierpnia redakturę objął kol. J. Zawiślak, redaktorem działu zagranicznego i obserwatorem terenu zagranicznego jest kol. W. Włodarski.

Komitet redakcyjny stanowili koledzy: Zawiślak, Szlezynger, Gzowski, Strzyżewski i Kuleszyński.

Nadesłali artykuły, względnie projekty artykułów lub też tłomaczenia koledzy: Włodarski, St. Szlezynger, J. Dorociński, P. Gzowski, M. Karabasz, W. Lindeman, B. Kuleszyński, A. Szlezynger, R. Majewski, O. Hentschel, A. Świątecki i T. Skurski.

Z poza Związku szereg artykułów przetłumaczyła p. Ewa Makarska. Redaktorem odpowiedzialnym jest kol. B. Kosierkiewicz, administratorem kol. W. Szydłowski.

Nadmienić należy, że niedostatecznie zostali wykorzystani dla prac redakcyjnych koledzy M. Karabasz i M. Adamski, o czem przyszły Komitet Redakcyjny winien pamiętać.

I jakkolwiek nie zamykamy oczu na pewne usterki naszego pisma, to jednak trzeba zaznaczyć, że nasz organ prasowy jest obecnie redagowany wyłącznie siłami związkowemi.

RÓŻNE.

Kontakt ze Związkiem Drukarzy.

Z Zarządem Głównym Związku Drukarzy utrzymujemy kontakt, wymieniając poglądy na sprawy organizacyjne.

Sprawy kulturalno - oświatowe.

Z braku funduszów, przeznaczonych na ten cel, w okresie sprawozdawczym nie zostały zakupione żadne dzieła fachowe, jedynie skatalogowano już posiadane; nadto uzyskano zezwolenie Ministerstwa Opieki Społecznej korzystania z bibljoteki tegoż Ministerstwa dla członków Wydziału Wykonawczego.

Przedkładając dziś przed V-tym Zjazdem sprawozdanie za ubiegły okres nie życzylibyśmy sobie, by wysoce niekorzystne warunki pracy organizacyjnej, w jakich musiała się odbywać, były puklerzem dla Wydziału Wykonawczego przed krytyką rzeczową Szanownych Kolegów, bowiem nakaz zbliżającego się jutra wymaga, by Organizacja nasza była jak najbardziej usprawniona a słowa krytyki będą drogowskazem dla przyszłego Wydziału Wykonawczego.

Przewodniczący kol. Adamski proponuje, by dyskusja nad sprawozdaniem Wyd. Wyk. odbyła się po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej. Jednogłośnie przyjęto.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej referuje **kol. Borysiewicz.**

Komisja Rewizyjna w składzie kol. kol. Adamski, Borysiewicz, Dutkiewicz i Pipiórski stwierdziła zgodność dochodów z rozchodami. Komisja zaleca daleko idące oszczędności, proponuje zapisać na straty pozycję 150 zł. pod nazwą Gołubczyk, anulować uchwałę z 28/I-28 roku, zobowiązującą Kasę Centralną do ponoszenia kosztów dzierżawy lokalu Oddz. Kraków, stwierdza z zadowoleniem samorzutne obniżenie pensji przez p. Gonstoła oraz wyraża podziękowanie za wzorowe prowadzenie kol. Olszewskiemu i p. Gonstołowi.

Komisja proponuje udzielić absolutorjum ustępującemu Wydz. Wykon.

Sprawozdanie Kom. Rew. Zjazd przyjął do wiadomości a poszczególne wnioski postanowiono rozpatrywać w punkcie 11-ym.

Przewodniczący otwiera **dyskusję** nad sprawozdaniem Wydz. Wyk.

Kol. Dorociński stwierdza, że sprawozdanie rzeczowe robi dobre wrażenie, lecz treść ma za dużo literatury. Naogół działalność dodatnia, zwłaszcza w ochronie warunków pracy. Kol. Dorociński zarzuca Wydz. Wyk., że niedopatrzył odłączenia się Chemigrafów od Oddziału Krakowskiego.

Kol. Dorociński podkreśla, że duże oszczędności, jakie były porobione przez Wydz. Wyk., świadczą o trzymaniu ręki na pulsie organizacji. Przyczem podkreśla, że oddalenie redaktora p. Wandycza, zaoszczędziło sporą sumę, choć organ nasz na tem nic nie stracił, a przeciwnie, redagowany jest na wysokim poziomie. Cała praca Wydz. Wyk. w 100% zasługuje na uznanie.

Następnie pokrótce zabierają głos kol.: **Gradzik, Wojtkiewicz i Włodarski.**

Po wyczerpaniu listy mówców w dyskusji i nad rzeczowem sprawozdaniem Wydz. Wyk. zabiera głos prezes Wydz. Wykon. **kol. Zawiślak.**

Na wstępie stwierdza, że spodziewał się silniejszej krytyki. Właściwie słowa krytyki wyszły tylko od kol. Doroci-

skiego. Krytyka kol. Dorocińskiego robi wrażenie refleksów krytyk poprzednich Zjazdów i jest mało, zdaniem kol. Zawiślaka, oryginalna. Omówiwszy sprawę wyjazdów, co do których i kol. Dorociński uważa, że są konieczne, przechodzi do zarzutu, że Wydz. Wyk. niedopilnował wystąpienia Chemigrafów. Zarzut ten jest nieistotny i ma wrażenie, że i kol. Dorociński nie bierze go serjo. Chemigrafowie krakowscy wędrowali dwukrotnie od Litografów do Drukarzy i w rezultacie obecnie nie są zorganizowani. Być może kiedyś zrozumieją swój interes. Oby nie zapóźno.

Co do wydatków, to są one mniejsze, aniżeli w latach ubiegłych, nawet w stosunku do zmniejszonych wpływów.

Słowa kol. Dorocińskiego są raczej słowami uznania.

Szczególniej miło było kol. Zawiślakowi wysłuchać słowa uznania dla nowej redaktury naszego organu.

Kol. Szlezynger odpowiadając na zarzuty, stwierdza, że wystąpienie Chemigrafów z Oddz. Krakowskiego, odbyło się tuż przed akcją cennikową w Krakowie, co dostatecznie oświetla powód ich wystąpienia z organizacji. Pracy, dokonanej przez poprzednie Wydziały Wykonawcze w sprawach uczniów, nikt nie anektuje, ale obecny Wydz. Wykonawczy skierował sprawę uczniów i młodocianych na właściwe tory.

Kol. Włodarski jest zdania, że obszerniejsze sprawozdanie wyczerpująco oświetla różne sprawy, przez co zyskuje się na czasie, gdyż delegaci w mniejszym stopniu zwracają się z pytaniami.

Kol. Gzowski podnosi, że w sprawozdaniu kasowem wymieniane były poszczególne okręgi i powtarzanie różnych nieciekawych pozycji. Takie sprawozdanie jest mało zrozumiałe. Bilans powinien być odczytywany mniej szczegółowy a bardziej zrozumiały.

P. Gonstoł wyjaśnia, że sprawozdanie, w któremby nie było szczegółowych pozycji, byłoby sprawozdaniem tajemniczem. Delegaci nie wiedzieliby, na co zostały wydane poszczególne sumy.

Dalej zabierają głos kol. kol. Michalski w sprawie Chemigrafów krakowskich, Adamski, Koss i A. Szlezynger.

Przewodniczący zarządza głosowanie nad udzieleniem absolutorjum ustępującemu Wydz. Wyk. i nad udzieleniem remuneracji p. Gonstołowi. Oba wnioski przyjęto jednogłośnie.

Kol. Zawiślak proponuje dokonać wyboru Komisji Matki, któraby w czasie przerwy sformowała listę kandydatów do Władz Związku.

Propozycję przyjęto, ograniczając skład Komisji Matki do 3 osób.

Do Komisji Matki wybrani koledzy: Gzowski, Olszewski i Włodarski. (Następuje przerwa).

Po przerwie przewodnictwo obejmuje **kol. Strzyżewski;** na porządku dziennym sprawy finansowe.

Przewodniczący odczytuje wnioski finansowe i proponuje poddać dyskusji wniosek Oddz. Warszawskiego jako najdalej idący. Przyjęto.

Referuje wniosek kol. Koss. Uzasadnia wniosek stanem finansowym Oddziału, wywołanym wielkiem bezrobociem i dużemi kosztami utrzymania lokalu i zaznacza, że jeżeli Zjazd da lepszą radę to będzie ona rozpatrzona.

Referat kol. Kossa na tle wspaniałego turnieju argumentów, jaki się następnie rozwinął, wypadł stosunkowo blado.

A był to zaiste turniej, jakiego bodajże nasza organizacja nie zanotowała.

Bronili wniosku kol. kol. Strzyżewski i Dorociński. Kol. Strzyżewski w mocnem i spokojnem przemówieniu.

Mówca z naciskiem podkreśla, że po ścisłem i spokojnem rozważeniu Zarząd Oddziału nie widzi innego wyjścia i stwierdza to z przykrością.

Kol. Dorociński wystawiony przez Oddział Warszawski na generalnego mówcę, trzykrotnie zabierając głos i poza kol. Strzyżewskim, mając tylko słaby sukurs w kol. Stelmachu, bronił się jak osaczony lew, odpierając koncentryczny atak przeciwników.

Strona przeciwna, reprezentowana przez kol. kol. Adamskiego, Włodarskiego, Borysiewicza, Zawiślaka, Błotniaka, Szlezyngera, Wojtkiewicza i Nowotkę, mając nietylko liczebną przewagę, lecz i lepszą, bo słuszną, pozycję, parowała ciosy i zadawała gęsto razy w postaci wniosków i rad.

Przedstawiciele Wydziału Wykonawczego, widząc zdecydowaną przewagę zwolenników centralizacji, i podkreśliwszy dobitnie stanowisko Wydziału Wykonawczego, przeciwne wnioskowi, a wyrażając gotowość do podniesienia funduszu lokalnego do 30%, trzymali się w zrozumiałej rezerwie.

W turnieju na argumenty wyróżnili się kol. kol. Borysiewicz i Adamski. Zwłaszcza kol. Adamski przeszedł samego siebie i jemu należałoby przyznać palmę pierwszeństwa.

Wreszcie zabiera głos przedstawiciel Centr. Komisji, kol. Szczucki i w dłuższem, świetnie argumentowanem przemówieniu gorąco apeluje do litografów, by nie popełniali błędu drukarzy i za wszelką cenę utrzymali centralizację kasy. Zbliża się finał.

Kol. Strzyżewski wyjaśnia, że Oddział Warszawski wysuwając wniosek nie widział w nim ujemnych stron dla organizacji, lecz dobro Oddziału.

Z kolei kol. Dorociński zaznacza, że występuje nie jako osobisty zwolennik wniosku, lecz jako reprezentant grupy delegatów Oddziału Warszawskiego, związany z nimi solidarnością.

Nakoniec kol. Gzowski, który nie brał udziału w dyskusji, występuje z wnioskiem o zarządzenie przerwy, celem naradzenia się delegatów Oddziału Warszawskiego.

Po przerwie kol. Gzowski po krótkiem uzasadnieniu stawia wniosek, będący połączeniem propozycji Wydz. Wykon. co do % dla Oddziałów i propozycji kol. Wojtkiewicza ze Lwowa o zwiększeniu udziału Centrali w opłacie komornego.

Po krótkiej dyskusji o charakterze formalnym i w odprężonym nastroju, pierwotny wniosek Oddz. Warsz. został wycofany, a przyjęto w nieco zmodyfikownej formie wniosek przedstawiony przez kol. Gzowskiego.

Wniosek przyjęto jednogłośnie. Po przyjęciu wniosku zerwały się oklaski i okrzyki — niech żyje jedność związkowa.

Tak więc wniosek Oddziału Warszawskiego, którego **przyjęcie** groziło wielkiem rozluźnieniem spoistości Związku, a **odrzucenie** mogło wywołać niebezpieczne konflikty w łonie największego i najlepiej zorganizowanego Oddziału Warszawskiego, zakończył się manifestacją jednomyślności.

Że tak się stało jest bezwzględną zasługą delegatów Oddz. Warsz., którzy w decydującej chwili potrafili się wznieść ponad mniemane interesy lokalne.

Kol. Adamski motywuje wniosek Oddz. Poznańskiego zmierzający do obniżenia składki z 5-ciu zł. do 3.50.

Kol. Zawiślak zgłasza poprawkę, proponując wysokość składki 4 zł.

Kol. Wojtkiewicz jest przeciwny, gdyż w razie obniżenia składki nie będzie poprawy finansowej w Oddziałach.

Kol. Borysiewicz i **kol. Stelmach** jest za składką 4-o złotową.

Przewodniczący zarządza głosowanie.

Wniosek kol. Zawiślaka (4 zł.) przyjęto większością głosów.

Kol. Szlezynger motywuje wniosek Wydziału Wykonawczego, proponujący zniesienie zapomóg dla powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Po krótkiej dyskusji, w której kol. kol. Borysiewicz i Wojtkiewicz proponowali redakcję o 50%, a kol. Blotniak do ⅓, popierali wniosek koledzy: Adamski, Stelmach i Zawiślak, wniosek przyjęto w brzmieniu Wydziału Wykonawczego.

Dalej kol. Szlezynger motywuje wniosek o redukcji zapomogi strajkowej do 20 zł. i niepłaceniu zapomóg strajkowych przez pierwsze dwa tygodnie.

Wniosek przyjęto z poprawką kol. Adamskiego, by po dawnemu płacić za 2-gi tydzień.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem lwowskim, proponującym po opłaceniu pewnej ilości składek — powrót do nabytej poprzednio kategorji.

Wniosek zmierzał do reasumcji uchwały ostatniego Plenarnego Posiedzenia.

Kol. kol. Zawiślak, Adamski, Szlezynger i Strzyżewski są przeciwni wnioskowi ze względu na stan kasy. Kol. kol. Włodarski, Borysiewicz, Koss i Wojtkiewicz bronią energicznie wniosku, motywując go trudnością nabycia praw, wobec bezrobocia.

Wreszcie kol. Borysiewicz proponuje na próbę na jeden rok przyjąć uchwałę, by po opłaceniu 52 skł. członek nabierał praw dawnej kategorji.

W głosowaniu wniosek lwowski upadł, przyjęto wniosek w brzmieniu proponowanem przez kol. Borysiewicza.

Następnie przystąpiono do wniosku łódzkiego, zmierzającego do zapewnienia zapomóg chorobowych członkom pozostającym bez pracy.

Rozwinęła się bardzo ciekawa dyskusja, w której poruszano wiele zagadnień organizacyjnych związanych z tą kwestją. Bardzo oryginalnie ujął tę sprawę kol. Gasz z Górnego Śląska.

W rezultacie przyjęto formułę kol. Dorocińskiego w brzmieniu: „Zapomogi chorobowe udziela się kolegom pracującym po wyczerpaniu zapomóg z Kasy Chorych. Zapomogi chorobowe udziela się tylko kolegom bezrobotnym, według norm kontroli ustalonych przez Centralę".

Uchwalono bez dyskusji kilka wniosków Komisji Rewizyjnej o charakterze formalno-finansowym.

Przewodniczący oddaje pod głosowanie nagłość wniosku bydgoskiego. Przyjęto.

Kol. **Karabasz** motywuje wniosek i wyjaśnia znaczenie terminu „wysadzany".

Wniosek bydgoski jedonogłośnie przyjęto z tem, że „wysadzany" pobiera zapomogi od 3-go tygodnia począwszy.

Wniosek lwowski o uzupełnieniu statutu przyjęto bez dyskusji.

Wnioski Wydziału Wykonawczego.

Kol. **Szlezynger** w imieniu Wydziału Wykonawczego proponuje, by ograniczyc Plenarne Posiedzenie do 1-go w okresie sprawozdawczym. Przyjęto.

Kol. **Zawiślak** referuje o akcji celem skupienia kolegów nie należących do Związku. Uchwalono jednogłośnie.

Kol. **Zawiślak** motywuje wniosek Wydz. Wykon. o udzielenie temuż pełnomocnictw przez Zjazd.

Kol. **Adamski** popiera wniosek..

Kol. **Gzowski** uważa, że wobec uchwalenia wszystkiego w szczegółach, pełnomocnictwa są zbędne. Wniosek uchwalono.

Przystąpiono do wyborów.

Przewodnictwo obejmuje kol. Włodarski i apeluje do kolegów, by nie uchylali się od pracy w Wydz. Wyk.

Kol. Adamski stawia wniosek, by kandydatów zgłoszonych przez Komisję Matkę wybrać przez aklamację. Przyjęto jednogłośnie.

Wybrani koledzy do Wydziału Wykonawczego:

Zawiślak Józef, Szlezynger Stanisław, Olszewski Marceli, Adamczyk Erazm, Makarski Stefan; zastępcy: Stelmach Antoni i Gradzik Eugenjusz.

Problem Międzynarodówki Zawodowej w chwili obecnej.

Kol. Włodarski wygłosił referat o naszym stosunku do Międzynarodówki Zawodowej treści następującej:

Jak każda świadoma swego celu, klasowa organizacja zawodowa, Związek nasz należy do Międzynarodówki Litografów i Pokr. Zaw. Biorąc udział w życiu Międzynarodówki, t. j. uczestnicząc w Kongresach, lub wykonując jej uchwały, zmuszeni jesteśmy skutkiem przewrotu politycznego w Niemczech, zająć się szerzej problemem międzynarodowej współpracy klasy pracującej, ponieważ trzon Międzynarodówki zawodowej, jakim były niemieckie Związki zawodowe, został na okres istnienia obecnego reżimu państwowego w Niemczech, zupełnie stracony dla międzynarodowego klasowego ruchu robotniczego. .

Potwierdza to w zupełności fakt przeniesienia siedziby Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych z Berlina do Paryża, oraz nieobecność przedstawicieli niemieckich organizacyj zawodowych na Radzie Generalnej tejże Fe'deracji, odbytej w Zurychu od dnia 9 do 11 IV. r. b.

I w konstelacji naszej Międzynarodówki może nastąpić rychło poważna zmiana, na skutek wytworzonej przez wypadki niemieckie sytuacji, gdyż pierwsze miejsce w niej zajmowały zawsze Niemcy, a i obecnym prezesem naszego Związku Międzynarodowego jest przewodniczący niemieckiego Związku Litografów i Chemigrafów, kol. J. Haas, zamieszkały w Berlinie.

Według struktury Międzynarodówki, bieżące sprawy załatwia Międzynarodowy Sekretarz, lecz jeśli chodzi o wykonywanie funkcyj Zarządu, sekretarz musi się porozumiewać z przewodniczącym. Było to możliwe do czasu objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera. Jak nam doniósł Międzynarodowy Sekretarjat w piśmie z dnia 10 maja r. b., przewodniczący naszej Międzynarodówki, kol. Haas, jakoteż i redaktor „Graphische Presse", kol. Ronnger zostali w czasie grabieży Związków Zawodowych przez hitlerowców aresztowani, przebywają w więzieniu i niewiadomo nic o ich dalszym losie. Dalej Sekretarjat Międzynarodowy potwierdza fakt utraty z Międzynarodówki Niemców, wyrażając pogląd, że należy dołożyć wszelkich starań, aby resztę Międzynarodówki wyprowadzić z tej burzy dziejowej i że w tym celu przedłoży odpowiednie wnioski Komitetowi Wykonawczemu, starając się przytem nawiązać kontakt z kolegami niemieckimi. Obiecuje też zawiadomić o wyniku, wszystkie organizacje do Międzynarodówki należące.

Wobec tego, możliwe jest zwołanie Nadzwyczajnego Międz. Kongresu dla uregulowania kwestji z porządku dnia, lecz dla nas jest to rzeczą mniej ważną. Najważniejszą dla nas kwestją, to przyszłość naszego Związku Międzynarodowego i dlatego należy sobie zadać pytanie, czy utrata Niemców nie zaważy na rozwoju naszej Międzynarodówki? Bezwzględnie, że strata najsilniejszej liczebnie krajowej organizacji zawodowej spowoduje pewne zmiany w życiu Międzynarodówki, lecz rozwoju jej całkiem zahamować nie może.

Poza Niemcami pozostaje bowiem w Międzynarodówce naszej jeszcze 17 organizacyj krajowych, liczących ogółem

30.776 członków. Jest więc jeszcze dostateczna siła moralna i materjalna dla życia naszego Związku Międzynarod. Możemy zatem śmiało patrzeć w przyszłość międzynarodowej współpracy i pomocy klasy robotniczej.

Reasumując powyższe dane, można ufać, że nasza Międzynarodówka mimo piętrzących się przed nią trudności, przy usilnej i pełnej współpracy należących do niej organizacji krajowych, sprosta swemu zadaniu.

Aby jej tę pracę ułatwić należy obowiązki wynikłe z tytułu naszego członkostwa sumiennie wypełniać przez:

1. Regularne płacenie wkładek zwyczajnych i specjalnych.

2. Uczestnictwo we wszystkich Międzynarodowych Kongresach i realizowanie ich uchwał, oraz zarządzeń Międzynarodówki.

3. Dostosowywanie już dzisiaj warunków pracy i płacy do ram międzynarodowego programu minimalnego.

W najbliższej zaś przyszłości, należy dążyć do uzyskania reprezentacji organizacji słowiańskich w Komitecie Wykonawczym, Międzynarodowego Związku Litografów i Pokr. Zaw.

Przy stałem przestrzeganiu powyższych zasad, możemy być pewni, że przy międzynarodowej współpracy w każdym kraju wszelkie trudności zostaną przełamane, gdyż walki prowadzone w skali międzynarodowej pomocy, samym prestiżem swej nazwy, są rękojmią zwycięskiej przyszłości.

Kol. Zawiślak udziela wyjaśnień w imieniu Wydz. Wyk. i proponuje przyjąć referat bez dyskusji.

Kol. Gzowski podkreśla wartość referatu i wyraża referentowi podziękowanie.

Przyjęto bez dyskusji 2 rezolucje zgłoszone przez Wydz. Wyk.

Wolne wnioski.

Kol. Strzyżewski referuje wniosek kol. rysowników z W. I. G., którzy proszą o zmniejszenie im składki, wobec konieczności płacenia ubezpieczeń do Z. U. P. U.

Kol. Włodarski wyraża zdziwienie i zaznacza, że we Lwowie ubezpieczeni płacą składki do Związku.

Kol. Gzowski podkreśla, że ubezpieczenie rysowników, dokonane przy pomocy Związku, zaszkodziło Związkowi.

Kol. Dorociński, jako rysownik, zastrzega się, że jest to stanowisko tylko rysowników z W. I. G.

Kol. Strzyżewski zaznacza, że pracodawcy niejednokrotnie podkreślali, iż rysownicy są ubezpieczeni tylko w Warszawie, co stwarza dużą przeszkodę w kalkulacji.

W głosowaniu wniosek rysowników W. I. G. odrzucono.

Wniosek Oddz. Warszawskiego o wczesnem nadsyłaniu sprawozdań Wydz. Wyk. przyjęto bez dyskusji.

Wniosek kilku kolegów warszawskich o przyznaniu im prawa zapomóg inwalidzkich, uznano za nieaktualny i nie nadający się do dyskusji.

Wniosek Oddz. Bydgoskiego — przyjęto.

Kol. Adamski imieniem Komisji Rewizyjnej proponuje udzielenie Wydz. Wyk. remuneracji (zwrotu kosztów) za 2-letnią pracę w wysokości 700 zł.

Kol. Strzyżewski w imieniu Oddz. Warszawskiego proponuje 800 zł.

Kol. Adamski wniosek popiera. Uchwalono jednogłośnie.

Gratulacja dla Oddz. Poznańskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabiera głos kol. Zawiślak i składa na ręce kol. Adamskiego życzenia Oddziałowi Poznańskiemu z okazji zainstalowania się we własnym lokalu, oraz ofiarowuje w imieniu Wydz. Wyk. Godło Litografów, wykonane akwarelą przez kol. W. Lindemana.

Z kolei wszystkie oddziały, gratulując, składają odpowiednie upominki do nowego lokalu, a mianowicie: Oddz. Warszawski — przybory do pisania; Oddz. Łódzki — piękny kilim łowicki; Oddz. Górno-Śląski — popielniczkę z węgla kamiennego; Oddz. Krakowski — pawie pióra do kilimu i dowcipny projekt kilkunastopiętrowej kamienicy, siedziby Oddziału Poznańskiego; Oddz. Bydgoski — szachy; Oddz. Lwowski — kasetkę żelazną dla skarbnika. Wszystkie upominki posiadały odpowiednią dedykację.

Wzruszony kol. Adamski w krótkich słowach podziękował za życzenia i podarki.

Po tej podniosłej manifestacji kol. Włodarski zamknął Zjazd okrzykiem na cześć Związku.

SYTUACJA ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH W NIEMCZECH.

Wynik wyborów w Niemczech w dn. 5 marca b. r. i zwycięstwo Hitlera, przesądziły o istnieniu wolnych związków zawodowych, na terenie tego kraju.

Przewidując niejako taki obrót sprawy, kierownicze sfery organizacyj zawodowych, starały się odwrócić grożące ze strony nowego reżimu niebezpieczeństwo i dlatego ADGB (ogólno-niemiecki Związek organizacji zawodowych) pod wpływem zmiany stosunków politycznych w Niemczech, ogłosił w dniu 21 marca deklarację, w której niemieckie związki zawodowe stanęły na stanowisku, że „społeczne zadania Związków zaw. muszą być wypełniane, jakimkolwiekbądź byłby rodzaj reżimu państwowego i dlatego Związki zawodowe, nie roszcząc sobie prawa do bezpośredniego wpływu na politykę państwa, będą musiały znaleźć możność współpracy, uważając nadal za swój obowiązek, dążenie poprzez umowy zbiorowe do pokoju gospodarczego, przy uznawaniu interwencji państwowej w regulowaniu konfliktów między robotnikami, a pracodawcami”.

Jednakże pomimo tej deklaracji, w dniu 2 maja podjęta została jednolita akcja hitlerowska, przeciw niemieckim Związkom zawodowym.

Z uderzeniem godziny 10 rano, na całym terenie

Rzeszy zajęły bojówki hitlerowskie wszystkie budynki niemieckich Związków zawodowych i przyłączonych do nich Związków i organizacji gospodarczych. Majątek Związków zawodowych, spółdzielnie i banki robotnicze, oraz wszystkie budynki zostały skonfiskowane. Na wszystkich tych budynkach wywieszono flagi ze swastyką. Obsadzanie biur 28 central organizacji zawodowych odbywało się w ten sposób, że zjawiał się jeden „upoważniony" z wielką liczbą bojówkarzy narodowo-socjalistycznych, usadawiał siebie na miejscu przewodniczącego, rozgospodarowując się jak w nieprzyjacielskim kraju. Następnie zwoływano wszystkich funkcjonarjuszy danego Związku zawodowego, do których ów „upoważniony" wygłaszał przemowę, w której zaostrzał ich obowiązki.

Nie było więc innego wyboru dla tych ostatnich, jak posłuch, gdyż każdy sprzeciw poczytywany był jako sabotaż i prowadził do więzienia, lub do obozów koncentracyjnych. Ponieważ obsadzanie odbyło się spontanicznie, żaden z funkcjonarjuszy drugiego Związku nie mógł temu przeszkodzić.

W czasie tejże akcji, aresztowano przewodniczących Związków zawodowych i wybitniejszych funkcjonarjuszów, oraz wszystkich redaktorów pism robotniczych, będących organami Związków zawodowych.

Z Centrali ogólno-niemieckich Związków zawodowych aresztowani zostali: przewodniczący Teodor Leipart (robotn. drzewny), Peter Grassmann (drukarz) i Wissel. Równocześnie ze Związku Litografów aresztowano przewodniczącego kol. J. Hassa i redaktora „Graphische Presse" kol. Ronngera. Ze Związku graficznego personalu pomocniczego usunięto obu przewodniczących Puchera i Hornkego, jakoteż kasjera Lodahla i redaktora Schula. Czy ci czterej są na wolności, czy aresztowani, niewiadomo.

Rząd Hitlera ustanowił Komitet dla ochrony niemieckiej pracy, na czele którego stanął Dr. Ley, Schmeer jako jego zastępca, Schumann jako kierownik, ogólnoniemieckich organizacji zawodowych, Keppler jako kierownik organizacji pracowników umysłowych, Muchov jako kierownik organizacyjny tego komitetu, Müller „upoważniony" dla Banku robotniczego, Biallas dla prasy i propagandy, Brinkmann dla spraw kasowych. Ludzie ci są zupełnie nieznani.

Tylko jedno nazwisko, przedostało się wcześniej poza granice Niemiec, to nazwisko Dr. Ley'a. Podczas przedostatnich wyborów do rady państwa, uderzył Dr. Ley tępem narzędziem w tył głowy przewodniczącego partji pracy Ottona Wellsa i ówczesnego prezydenta policji w Kolonji O. Bauknechta, ciężko ich obu raniąc.

Otto Bauknecht jest wykwalifikowanym litografem i był dawniej przewodniczącym Oddziału Litografów i Chemigrafów w Nadrenji.

Organ centrali ogólno-niemieckich Związków zawodowych „Gewerkschaftszeitung", przeznaczony tylko dla funkcjonarjuszy organizacji zawodowych, ukazuje się obecnie pod nowem kierownictwem i nową nazwą „Arbeitertum". Wydawcą organu urzędowego dla robotniczych Związków zawodowych i pracowników umysłowych, jest Reinhold Muchov. Głównym pisarzem jest Hans Biallas, rodowity berlińczyk w wieku lat 30-tu z zawodu litograf wypisany w Magdeburgu.

„Arbeitertum" drukuje się na rotograwiurze z fotografjami dzisiejszych kierowników, jako dodatek do organu każdego Związku zawodowego. Panowie ci, przy obsadzaniu Związków zawodowych przyrzekli obchodzić się oszczędnie groszem tychże Związków. Pierwszym zaś ich czynem było, wydanie gazety w wielkim formacie, co napewno pociągnęło za sobą duże koszta. Główną jednak rzeczą było zaspokoić próżność nowych „führerów".

Od 5 maja podpisuje „Graphische Presse" jako odpowiedzialny redaktor A. Freudemann, dotychczasowy kierownik Sekcji Młodzieży niemieckiego Związku Litografów i Chemigrafów. W N-rze 18-tym tegoż organu, ukazała się odezwa Zarządu Związku do członków organizacji w następującem brzmieniu: „Jak we wszystkich innych wolnych Związkach zawodowych ustanowiony został i w naszej organizacji „upoważniony" z NSBO (Narodowo - socjalistycznych organizacji zakładowych). Urząd ten wykonuje w centrali towarzysz ludowy Klein". Na innem miejscu tejże odezwy hitlerowski komitet pracy tłumaczy, że kontrola ze strony NSBO nie zwraca się przeciw istnieniu organizacji, a fundusze zapomogowe nie zostaną przez tą akcję naruszone. I tylko dalsze istnienie organizacji, zabezpieczy kolegom będącym w potrzebie — konieczną zapomogę. Kto zaś i co zacz jest ów „towarzysz partyjny" Klein, nikt nie ma pojęcia. Tylko żąda się od członków regularnego płacenia wkładek.

Dla Związku graficznego personelu pomocniczego nowym „upoważnionym" został z ramienia NSBO, pomocnik drukarski Hermann Hahn. W organie tegoż Związku „Solidaritat", ukazała się jego biografja z podobizną. Także i w tym organie, doradza się członkom płacenie wkładek.

Lecz terror zastosowany przez Hitlera do przywódców organizacji zawodowych i zagrabienie majątku ich 40-letniej pracy, zrobił swoje. Członkowie tychże organizacji, zaprzestali płacenia wkładek, rozumując słusznie, że pieniądze ich nie pójdą obecnie na potrzeby związkowe, lecz na rzecz hitlerowców.

Na skutek powyższego wstrzymania się od płacenia wkładek, ukazała się we wszystkich organach Związków zawodowych notatka p. t. „Czyste prowadzenie kas Związków zawodowych", stwierdzająca, że od czasu przejęcia Związków zawodowych, usiłuje się

z wiadomej strony wprowadzić rozgoryczenie wśród robotników.

To się po części udało i niektórzy, szczególnie przezorni członkowie Związków zawodowych, starają się zająć stanowisko wyczekujące, odnośnie płacenia wkładek członkowskich. W rzeczywistości, taki związkowiec postępuje bardzo nierozsądnie, gdyż szkodzi sam sobie przez utratę swych praw do zapomóg. Często też słyszy się, że wkładki nie idą na wypełnienie praw członkowskich, ale są wypłacane tylko „bonzom". Jest dlatego ważnem, że obecnie z licznych miejscowości donoszą, że „upoważnieni" N. S. B. A. P., lub wprowadzeni komisarze zbadali kasy główne i kasy wszystkich Związków zawodowych przez księgowych kontrolerów i osoby urzędowe z wynikiem, iż ogólne prowadzenie kas, znalezione zostało bez zarzutów.

Mimo znalezienia w porządku prowadzenia kas, a więc niestwierdzenia żadnych przewinień poprzednich kierowników organizacji zawodowych, trzyma się tych ostatnich dalej w więzieniach, ponieważ przeszkadzaliby nowemu ustrojowi. Wyjaśnia to kierownik Ogólno-niemieckiego Związku Walter Schuhmann następująco:

„Związek zawodowy przedstawia gospodarczą, zaś NSBO, polityczną reprezentację w zakładach przemysłowych. „Upoważnieni" otrzymują polecenie tylko od niemieckiego „Frontu Pracy" lub od „upoważnionych" z NSBO przy centralach poszczególnych Związków zawodowych. N. S. B. O. jest i pozostanie forpocztą niemieckiego Robotnictwa. Jest dlatego niepożądanem, że zawodowo zorganizowani robotnicy, wstępują jeszcze do NSBO".

Osobne zarządzenie postanawia, że „upoważnionym" z NSBO przy poszczególnych Związkach centralnych, wzbronione jest osobiste wydawanie okólników, które muszą wpierw uzyskać aprobatę, kierownika Ogólno-niemieckiego Związku organizacji zawodowych. Również żaden z nich nie może się nazywać komisarzem.

Nakoniec treść jeszcze jednej odezwy: „Pewna część byłych członków Związków zawodowych, prawdopodobnie nie zdając sobie sprawy ze stosunków i gospodarczego ciężkiego położenia, zaprzestała płacenia wkładek, albo wypowiedziała bezterminowo członkostwo. Jesteśmy gotowi być pomocni tym członkom, wstąpić ponownie w ich dawne prawa. „Upoważnieni" z NSBO, mają prawo niezapłacone do dnia 15 maja wkładki stornować, o ile były członek swoje członkostwo z powrotem podejmie. Zarządzenie to ma ważność do 15 czerwca 1933. Członek NSBO, który jest równocześnie członkiem Związku zawodowego, winien wpłacać do tego Związku wkładkę niższą, o kwotę wpłacaną do NSBO".

Ostatnie postanowienie, stwarza dwojakich członków, gdyż na koszt Związku zawodowego, wkłada się jeszcze utrzymanie partyjnej organizacji politycznej. Gdzież więc zasada związkowa: Równe prawa i równe obowiązki!

Tak się przedstawia obecnie, sytuacja niemieckich organizacji zawodowych pod rządami Hitlera.

Według polskiej i zagranicznej
prasy robotniczej streścił
W. Włodarski.

Z WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO.

Wydział Wykonawczy wybrany na V-tym Zjeździe, ukonstytuował się, jak następuje:

Prezes kol. Stanisław Szlezynger, vice-prezes kol. Edmund Szuster, sekretarz kol. Erazm Adamczyk, skarbnik kol. Marceli Olszewski, kierownik Centralnego Biura Pośrednictwa kol. Eugenjusz Gradzik.

Zastępcy: koledzy Stefan Makarski i Antoni Stelmach.

Kol. Józef Zawiślak, z powodu objęcia posady na prowincji, złożył mandat członka Wydz. Wykon., jak również z m. wrześniem b. r. ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora „Pracownika Graficznego".

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW.

WALNE ZEBRANIE W ODDZIALE WARSZAWSKIM.

W dniu 27 czerwca r. b. odbyło się Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego zwołane przez Zarząd, dla omówienia faktów, jakie zaszły w życiu organizacyjnem tego oddziału, oraz naszego Związku.

Na porządek dzienny Walnego Zebrania złożyły się trzy zasadnicze punkty: 1) Sprawy cennikowe, 2) Sprawozdanie ze Zjazdu, 3) Sprawy organizacyjne. Punkt pierwszy zreferował kol. prezes Strzyżewski, odczytując i omawiając poszczególne punkty nowej umowy zbiorowej, jaka została zawarta pomiędzy Stow. Zakł. Graficznych, a Oddziałem Warszawskim, w dniu 19 czerwca r. b., i która obowiązuje od dnia 1 lipca 1933 roku na przeciąg jednego roku, t. j. do dnia 1 lipca 1934 roku. Umowa zeszłoroczna została mało zmieniona, a nawet w nowej umowie

została uregulowana kwestja zapośredniczania pracowników do zakładów przez nasze Biuro Pośrednictwa Pracy.

Punkt drugi zreferował kol. Majewski, zdając szczegółowe sprawozdanie z V-go Zjazdu naszego Związku, jaki się odbył w dniu 21 maja r. b., przy udziale delegatów wszystkich oddziałów. Sprawozdanie to wywołało bardzo ożywioną dyskusję, zwłaszcza przy omawianiu kwestji świadczeń.

Sprawy organizacyjne, zamieszczone w trzecim punkcie porządku dziennego zostały omówione przez kol. Dorocińskiego, który scharakteryzował pracę Zarządu do obecnej chwili, oraz przedstawił w zarysach plan przyszłych prac, które bezwzględnie będą podjęte, gdyż tego wymaga życie naszej organizacji.

CHÓR I SEKCJA MANDOLINISTÓW.

Zarząd Oddziału Warszawskiego komunikuje, iż postanowił ożywić sekcje: mandolinistów i chór. W tym celu Zarząd zwraca się do wszystkich kolegów, pragnących wziąć udział w życiu tych sekcyj o łaskawe przybycie do lokalu związku w dniu 14 września b. r. o g. 7 w.

Koledzy, posiadający instrumenty, proszeni są o przyniesienie ich z sobą.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Wobec bardzo ważnych i żywotnych spraw wyłaniających się na tle życia organizacyjnego, odbyło się w d. 5 lipca 1933 r. przy licznym udziale członków, nadzwyczajne Ogólne Zebranie, zwołane przez Zarząd Oddziału, prawomocne w pierwszym terminie.

Na porządku dziennym, sprawozdanie delegatów ze Zjazdu w Warszawie, sprawa zaległych składek, dłużnicy Związku funduszów lokalnych, nadgodzinna praca, próby niedotrzymania umowy zbiorowej z 27 lutego 1931 r. przez pracodawców i sprawa zebrania delegatów.

Zebranie zagaił prezes kol. Nowotko, podkreślając zrozumienie przez członków doniosłości spraw mającemi być przedyskutowanemi na zebraniu, o czem świadczy ich liczne przybycie.

Zebraniu, wyborem przez aklamację, przewodniczy kol. Pyrdek.

Na propozycję przewodniczącego kol. Zawiślak zdaje krótkie sprawozdanie z obrad Zjazdu i wyjaśnia znaczenie jego uchwał.

Przystępując do dalszego porządku dziennego zebranie wniosło rezolucję i uchwaliło:

1) Rozesłać imienne wezwania od Zarządu do zalegających członków z ustaleniem dwutygodniowego terminu do uregulowania spłacenia składek. W przeciwnym razie wykluczenie ze Związku.

W głosowaniu brali również udział zalegający członkowie. Rezolucja przeszła jednogłośnie.

2) Drugim ważnym punktem do rozstrzygnięcia przez zebranie była sprawa wypożyczonych kwot przez poszczególnych członków z kasy Związku z funduszu lokalnego. Rozpożyczenie takowych miało miejsce przed trzema laty w ogólnej sumie 3.000 zł. Przyjęte zobowiązania przez członków dłużników, zupełnie nie były wypełniane.

I w tym punkcie ogólne zebranie wniosło rezolucję i uchwałę, jak w punkcie pierwszym, z zastrzeżeniem, że po upływie wyznaczonego terminu sprawa zalegających dłużników w ustalonych przez Zarząd ratach, zostanie przekazana obrońcy prawnemu.

Rezultat powyższych uchwał okazał wyniki zupełnie zadawalniające.

Dotychczasowi oporni członkowie, zalegający w składkach, pośpieszyli w większej części do uregulowania takowych. Nie wszyscy jednak zrozumieli swój obowiązek i korzyści z solidarności w Organizacji i tych, Zarząd zmuszony był podać do Zarządu Centrali z wnioskiem o usunięcie z Organizacji z podaniem ich nazwisk w przyszłym numerze naszego miesięcznika.

Jest to ostateczny dla nich termin do opamiętania się. Nadmieniamy, że jest ich kilku, dobrze sytuowanych, mających obowiązek być świecznikami w pochodzie walki pracy z kapitałem. Niestety, zaślepieni chwilowym powodzeniem, na krótką metę spoglądają w przyszłość. Zbudzą się kiedyś z letargu umysłowego, oby nie zapóźno dla siebie!

Rezultat drugiego punktu wydał wyniki zupełnie zadawalniające, tak, że na 17 dłużników wszyscy wyznaczonych im terminów przestrzegają, spłacając w ratach zobowiązania.

Jeden tylko z dłużników, najpoważniejszy, obciążony kwotą 360 zł., pokrył milczeniem zawezwanie i uchwałę Zebrania. Jego też czekają skutki prawne, przewidziane dla dłużników.

3) Trzecim i może najważniejszym punktem porządku zebrania tego, było niedotrzymanie umowy przez pracodawców, zaznaczające się:

a) przyjmowaniem i kontraktowaniem uczni, zabronionych nawet przez Ustawę M. P. i H.;

b) zatrudnianiem pracowników poza godzinami ustawowemi (wobec masy bezrobotnych) i

c) obniżaniem płac, wszystko to mimo przyjętej i podpisanej przez pracodawców umowy zbiorowej z 27 lutego 1931 r. przy współudziale odnośnych władz państwowych.

Zebrani wnieśli rezolucję i uchwałę mającą zatamować nadużycia pracodawców w obniżkach płac, pozatem ustanowiło zebranie zgodnie z rozporządzeniem Inspektoratu Pracy, kontrolę, celem zapobieżeniu pracy nadgodzinnej a sprawę uczni poleciło zebranie przekazać Zarządowi dla prawnego wystąpienia w Inspektoracie Pracy.

Po za powyższemi ustalono ścisłe dni na zebrania delegatów i zebranie poleciło im ściśle takowych przestrzegać w myśl „Regulaminu Związku", uważając zebrania delegatów, jako jeden z najsilniejszych i ważnych ogniw Organizacji.

Na zakończenie sekretarz zakomunikował o zawarciu umowy cennikowej w Oddz. Warszawskim.

Numer pojedyńczy—gr. 50. Prenumerata kwartalna—zł. 1 gr. 20. Ceny ogłoszeń za tekstem: cała strona—zł. 120, połówka—zł. 70 ćwiartka—zł. 40, ósemka—zł. 25.

Wydawca: Związek Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Redaktor odpowiedzialny: **Bronisław Kosierkiewicz** Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA", Warszawa Sienna 15.